Nr. 76. Kraków, poniedziałek 18 marca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Generalna dyskusya budżetowa.

Na sobotniem posiedzeniu wieczornem sejmu obradowano w dalszym ciągu nad budżetem krajowym.

Ks. Pastor po zjadliwej polemice przeciw działalności posła Stapińskiego na wsi oświadcza, że nie zgadza się na stanowisko ks. Stojałowskiego wobec podwyższenia płac urzędników.

Poseł Mogilnicki jako generalny mowca przeciw, omawiał stosunki polsko-ruskie i zapewniał, że o z asymilowaniu Rusinów nie może być mowy. Omawiając wypadki na uniwersytecie, zaznaczył, że studenci ruscy sami odczuwają wstręt do tego rodzaju walki, ale byli w położeniu przymusowem. W końcu ostrzegał Polaków, aby nawrócili z obecnej drogi, która nie doprowadzi do dobrych rezultatów.

Poseł Kozłowski jako mowca generalny za sprzeciwił się wnioskowi większości komisyi budżetowej, aby deficyt w tegorocznym budżecie krajowym pokryć krótkoterminową pożyczką.

Główną część swej mowy poświęcił polemice z Rusinami i zakończył śmiałem twierdzeniem, że proponowana przez ten sejm „reforma wyborcza“, którą nazwał „demokratyczną“, doprowadzi do zbliżenia stronnictw i obu narodowości.

Poseł Milewski, jako generalny referent budżetu, chwali działalność sejmu, która ma mieć na celu „porządek i postęp“. Ex-profesor krakowski nie mógł powstrzymać się od udzielania nauczek społeczeństwu, jak ma zachować się wobec wyborów, a na domieszkę omawiał sprawę emigracyi, parcelacyi i żydowską.

W dyskusyi szczegółowej uchwalono rubrykę I (reprezentacya kraju) i II (zarząd).

Na końcu posiedzenia poseł Sare wniósł i motywował nagły wniosek o budowę nowego dworca towarowego w Krakowie. Nagłość oraz wniosek sam uchwalono,

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

Ruch wyborczy.

Z Czortkowa piszą nam: W niedzielę d. 10 b. m. odbył się tu wiec okręgowy, zwołany przez komitet przedwyborczy P. P. S. D. Wiec zagaił tow. Czekałowski. Przedstawił zebranym, że wiece, które od paru lat urządza się w naszym kraju, nie są wynalazkiem doby dzisiejszej, że wiece takie zwoływano jeszcze przed tysiącem przeszło lat, kiedy lud był wolny, kiedy nie było klas i różnic kastowych. Wtedy to, kiedy zachodziła potrzeba, schodzili się wolni ziemianie i wszyscy radzili nad dobrem wszystkich. Dziś po długiej niewoli lud dźwiga się znowu, schodzi się na wiece i sam radzi nad sobą.

W dalszym ciągu przemawiał tow. Hałysz. Wskazywał na dotychczasową nieróżność społeczną i na ważność dzisiejszej chwili, jaką jest wybór posła do parlamentu. Tow. Jurczyński pouczał zebranych o celach i dążeniach partyi socyalno-demokratycznej, uzasadniał nasz program i wzywał wszystkich, by w imię dobra całego społeczeństwa głosowali na kandydata partyi socyalno-demokratycznej.

Uchwalono następnie jednogłośnie przez komitet postawioną rezolucyę: Zebrani uchwalają, iż przy wyborach z okręgu Czortków-Trembowla będą głosowali tylko na takiego kandydata, który poprze dążenia ludu pracującego i stanie jako kandydat partyi socyalno-demokratycznej.

Zabierali jeszcze głos tow.: Żebrowski, Haurysz i inni. Na wiecu tym uczestniczyli wieśniacy wszystkich wsi okręgu czortkowskiego, tak, że razem z miejscowymi zebranie liczyło parę tysięcy osób.

Emigracya do Ameryki.

Urząd statystyczny dla emigracyi w Stanach Zjednoczonych wypracował dokładne zestawienie napływu emigrantów do północnej Ameryki przez czas od 1820 r. do 1905 r. W okresie tym przybyło do Ameryki wychodźców 7 milionów z Anglii, przeszło 5 milionów z Niemiec — a około 2 miliony z Austryi.

Kiedy jednak wychodźctwo z innych krajów — jak Anglii, Francyi, Niemiec rok rocznie znacznie się zmniejsza (z Anglii 50 tysięcy, z Francyi 11,000, z Niemiec 82.000 rocznie) — to fala emigracyi z Austryi i Rosyi wzbiera coraz bardziej, przybiera wprost przerażające rozmiary. Z austryacko-węgierskiej monarchii wędruje rok rocznie 275.683 emigrantów do samego Nowego Yorku — nie są tu wcale wliczeni ci, którzy do innych portów amerykańskich zawijają.

Lwią część tej ogromnej masy wychodźców stanowią chłopi i robotnicy włościańscy — między którymi nieposlednie miejsce co do ilczby, zajmie lud polski i ruski. Są to po większej części analfabeci, padający ofiarą hyen emigracyjnych — i najprzeróżniejszego gatunku oszustów.

W roku 1904 przesłali wychodźcy amerykańscy do Austryi przeszło 25 milionów koron. Jeżeli się doliczy do tego kwoty przesłane przez banki i w listach — to suma ta powiększy się co najmniej dwukrotnie.

Cyfra wychodźtwa austryackiego, wzrastająca niepomiernie w stosunku do krajów innych — którą przewyższa zaledwie wychodźtwo rosyjskie — jest najsmutniejszym objawem rządów w krajach monarchii.

Rosyjskie wychodźtwo na skalę tak ogromną — jest wynikiem pogromów i ostatnich wypadków w Rosyi. Ale w Austryi tylko haniebne rządy feudalne są przyczyną tego masowego wychodźtwa — szczególniej zaś w Galicyi, która pod błogosławioną opieką szlachty ma największy upust krwi roboczej.

Dziś, kiedy szlachta w sejmie kuje nowe więzy na robotnika rolnego, kiedy chce go zupełnie oddać w ręce komisarzy i starostw — ustawa wcale nie wstrzyma robotnika od emigracyi, owszem będzie jeno zachętą dla tych rzesz pracujących, które tu przy marnej płacy czeka jeszcze rozkosz bata ekonomskiego. Szlachta skarży się na brak robotnika, na masową emigracyę, ale tych co w kraju zostają, gnębi coraz bardziej.

I to jest smutna ironia tej haniebnej polityki.

Publiczne zgromadzenie robotników murarskich

odbyło się wczoraj w sali hotelu Kleina w obecności około 500 ludzi. Zgromadzenie zagaił i przewodniczącym został wybrany tow. Łyszczarz. Do pierwszego punktu porządku dziennego: Zamach majstrów murarskich na 10-godzinny dzień roboczy, a organizacya przemawiał tow. Łapiński. Przedstawił walkę, jaką robotnicy murarscy przez szereg lat toczyli o zdobycie 10-godzinnego dnia roboczego a napiętnował zakusy majstrów, dążące do narzucenia robotnikom jeszcze 1 godziny pracy. Postawił następującą jednogłośnie przyjętą rezolucyę:

1. Zgromadzeni robotnicy murarscy protestują jak najenergiczniej przeciw dążeniu pp. majstrów, które jedynie ma na celu przedłużenie dnia roboczego, a tem samem wprowadzenie dawnego systemu nizkich płac i poniewierania godności mas robotniczych, czyli jednem słowem zupełnego zniszczenia od poszczególnych jednostek majsterskich i ich zausznikow.

2) robotnicy murarscy, stojący w organizacyi od kilkunastu lat, przyszli do przekonania, że jedynie organizacya, uznająca walkę klasową między pracującymi a wyzyskiwaczami, daje im gwarancyę obrony dotychczasowych zdobyczy, a taką jest stowarzyszenie obejmujące całe państwo, czyli organizacya państwowa, która nas uczy, że powinniśmy w niedługiej przyszłości zdobyć ustawowy 8-godzinny dzień pracy, uczciwą minimalną zapłatę, obywatelskie traktowanie pracujących, ubezpieczenie na starość, zaś na wypadek zabezpieczenie naszych wdów i sierót.

W dyskusyi tow. Pawlikowski zachęcał do wytrwania, wykazując, że robotnicy oparci o organizacyę, nie potrzebują bać się kliki majsterskiej. Tow. Żuławski podał do wiadomości, że miejscowa organizacya robotników budowlanych uchwaliła z dniem 1 kwietnia przystąpić do centralnej organizacyi państwowej, co zgromadzeni z wielkiem zadowoleniem przyjęli do wiadomości.

Do drugiego punktu: Wybory do parlamentu przemawiał tow. dr Marek, którego znakomite wywody zgromadzeni przyjęli z zapałem i uchwalili głosować w krakowskim okręgu wiejskim na tow. Klemensiewicza jako kandydata partyi do parlamentu. W dyskusyi zabieli głos tow. Pawlikowski, Książek i i. d. Zgromadzenie zakończyło się o godz. 12½.

Dokoła Dumy.

Nietykalność poselska.

W Taszkencie wybrano posła Naliwkina, byłego wicegubernatora, należącego do skrajnej lewicy. Jak troskliwie strzeże rząd tego posła od obcych wpływów, widać z korespondencyi dziennika „Aschabad“. Od samego Taszkentu jedzie Naliwkin w towarzystwie kilku żandarmów, którzy jak cienie następują mu na pięty, obserwując go na każdym kroku, gdy jada, pije i rozmawia z towarzyszami podróży. Ponieważ nie zawsze udaje się im podsłuchać, co mówi poseł, przybierają sobie do pomocy służbę kolejową, obiecując za podsłuchanie rozmowy wynagrodzenie.

Bezczelność żandarmów dochodzi do słupów herkulesowych. Gdy w przedziale posła zbiera się kilka osób, żandarmi wpadają do przedziału pod pierwszym lepszym pozorem i bez pozorów.

Pewnego wieczoru poseł Naliwkin rozmawiał w przedziale z niejakim p. S., którego poznał w podróży. Zaledwie zamienili kilka słów, gdy do przedziału wchodzi żandarm i żąda, aby p. S. zostawił posła w spokoju.

Tak jadą posłowie ze wschodu na północ, gdzie na nich czeka stan wzmocnionej „ochrany“, „ochrana“ policyi śledczej, „ochrana“ Taurydzkiego pałacu i szpicle związkowi z prawicy.

Rozkaz Głagolewa.

W Odessie generał-gubernator Głagolew wydał następujący rozkaz do policyi:

„Mieszczanina Joska Ojchmana za czynną obrazę, zadaną członkowi Związku narodu rosyjskiego, skazuję na trzy miesiące aresztu“.

Tak więc członków Związku narodu rosyjskiego traktuje generał-gubernator jako osoby urzędowe.

Coraz szczerzej przemawiają w Rosyi kacykowie z ramienia cara.

* *

Zawalona Duma.

Petersburg. (Pet. ag. tel). Badanie sali Dumy wykazało, że belki dachowe są nieuszkodzone i że urządzenie wentylowe ponad salą nie spowodowało zawalenia się. Komisya Dumy zgadza się z orzeczeniem rzeczoznawców rządowych, że różnice temperatury spowodowały zawalenie się dachu. Komisya Dumy jest zdania, że wogóle lokalności pałacu taurydzkiego są niebezpieczne do odbywania posiedzeń Dumy i że także dach sali Kataržyny, stykający się z przedsionek, grozi niebezpieczeństwem. Komisya Dumy zażądała przedłożenia jej wszystkich rachunków, odnoszących się do przebudowy pałacu taurydzkiego od r. 1905. Przy wyborze innej sali obrad zdecydowała się komisya Dumy, po oglądnięciu kilku teatrów cesarskich, za domem ludowym Mikołaja II. i porozumiała się z ministeryum skarbu o oddanie tej sali, aby obrady już 20 b. m. odbyć się mogły.

Przegląd polityczny.

Sejm przedarulański jednomyślnie uchwalił polecić wydziałowi rządowi przedłożyć rządowi umotywowany wniosek o nadanie Przedarulanii jako samoistnemu krajowi koronnemu także i własnego rządu krajowego.

Przeciw klerykalnym pogróżkom. Jaurès zapowiada w „Humanité“, że grupa zjednoczonych socyalistów wobec pogróżek, podniesionych przez dzienniki antyrepublikańskie i organy Watykanu, postanowiła na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych, a więc prawdopodobnie dziś lub we wtorek postawić wniosek o uchwalenie wybrania komisyi śledczej z władzą sądową, którejby wydano wszystkie papiery Montagniniego, pochodzące z czasu po zniesieniu papieskiej nuncyatury. Jak dziennik sądzi, wniosek ten prawdopodobnie zostanie jednomyślnie przyjęty i kończy słowami: „Która partya z prawicy lub lewicy mogłaby być przeciwną temu, by sprawę ostatecznie wyjaśnić?“ Dotychczasowe doniesienia spowodowały, że rozchodzą się rozmaite legendy o tych dokumentach.

Poczciwa świnia agrarna. Gadatliwy kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Bülow przemawiał przed kilku dniami na bankiecie agraryuszów. Z dumą przyznał się do tego, że jest agraryuszem i że agraryuszem pozostanie do końca swego życia. Polityka agrarna w jego rozumieniu, to znaczy popieranie interesów obszarników kosztem masy robotniczej, narzuca się ze względów ekonomicznych i politycznych. — Świnia agrarna odniosła tryumf podczas wyborów! „Słusznie powiedział mój przyjaciel, pan von Oldenburg, że winniśmy wdzięczność poczciwej świni. — Niejeden poseł wypłynął na niej z wiru wyborczego“.

Świnia-zwierzę, słusznie tak zwane dla swej nieczystości, jako symbol polityki pruskiej — to wcale udatny pomysł ks. Bülowa.

Z TEATRU.

„Świecznik“, komedya w 3 aktach Alfreda de Musset.

U szczytu sławy literackiej Sainte-Leure nie wyrazić niegdyś z żalem, że los nie dał mu zostać prostym oficerem dragonów, pobrzękującym szabelką, za którą oglądają się tęsknie oczy kobiece. Może skarga podobna drzemie na dnie duszy każdego intellektualisty, chyba los nie skrzywdził go szpetną postacią, jak Sainte-Leure'a, a sława i urok młodości roztaczały naokoło niego wielki czar miłości. Czyż kobieta nie powinna kochać więcej zdrowej przeciętności, nad potworność talentu, nad chorobliwą wybujałość zapamiętałego, na wszystko ważącego się i na wszystko zgodnego uczucia? Czyż talent jej nie odstręcza, a uczucie wielkie nie przeraża? A może jednak serce jej wiekuiście spragnione miłości bieży po omacku, zwiedzione nieraz pierwszem zuchwałem wołaniem, lecz gotowe zawsze odróżnić głos szczerego piękna, gotowe zawsze większej, głębszej oddać się miłości? Może istotnie wcisnąć się można do serca kobiety zuchwałym podstępem, lecz zdobyć je i posiąść za swoje jedynie szczerym orężem miłości...

Oto subtelna kosmetyka miłości, którą roztrząsa Mussetowska komedya, wystawiona w sobotę na scenie krakowskiej. Typowe to dzieło sztuki francuskiej. Jasne, przejrzyste i bardzo ogólne w charakterystyce. Żadna jest przedewszystkiem tylko kobietą, mistrz Andrzej — łatwowiernym i śmiesznie zazdrosnym małżonkiem, Clareroche i Fortemio — typami kochanków. Rozgrywa się w istocie nie wątła i naiwna akcya, lecz śliczne wycyzelowany pojedynek serc. Pogodna atmosfera lat czterdziestych, lat Musseta i Murgera, wieje z tej sztuki. Brak w niej zgryźliwości i satyry, łagodny wdzięk spowija jej wszystkie postacie. Miłość Fortemia wyraża się w szczerem, młodzieńczem, niezwą-

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

tłonem uniesieniu i ta młodzieńczość unosi się nad całą sztuką i daje przedziwny urok świeżości.

Wystawienie „Świecznika“ było na ogół dobre, choć zbyt powolne tempo gry w szczegółach (np. w scenach z Clarerochem) niepotrzebnie rozrywało ogniwa sylogizmów lirycznych, o które przecież w komedyi tej chodzi przedewszystkiem. Wszystkie szczegóły realne: umowy, przyzywania, intrygi, powinny tu mieć lekkość i szybkość daleko większą, jako zło niezbędne i uboczne. Na wielkie uznanie zasługuje gra p. Grabowskiego w roli Fortemia. Postać, dykcya, cały sposób ujęcia roli składały się na jednolite, bardzo stylowe i wdzięczne wrażenie. Koloryt epoki, nieco może zwietrzały już, ale pociągającą metodę sztuki Mussetowskiej p. Grabowski wydobył na jaw śmiało, nie lękając się trudności. W roli tej skupiała się też główna uwaga sztuki. P. Przybyłko, jako Żablina, miała wprawdzie dużo wdzięku, ale to był urok jej własny, a nie urok Mussetowskiej kobiety-Żabliny. Kolorytu, stylu świadomego w w grze p. Przybyłko było jednak bardzo nie wiele.

Teatr był wyprzedany; można się spodziewać, że „Świecznik“ nie raz jeden jeszcze zdoła salę wypełnić. *t.*

Dziś w poniedziałek

odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu **redakcyi „Prawa Ludu“** (ul. Pawia 2, parter)

Zgromadzenie przedwyborcze

na które zapraszamy wyborców z następujących ulic: Topolowa, Aryańska, Rakowicka, Lubomirskiego.

Przemawiać będzie kandydat i dotychczasowy poseł z Krakowa

IGNACY DASZYŃSKI.

Komitet wyborczy P. P. S. D. okręgu Wesoła w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 17 marca.

Nowiny krakowskie.

II. koncert ludowy odbyty wczoraj w „Sokole“ zgromadził znowu liczną publiczność, która burzliwymi oklaskami wynagradzała wykonawców bogatego i doborowego programu. Mazur ze „Strasznego dworu“, odśpiewany przez Chór robotniczy w towarzystwie orkiestry p. Hocka wywarł silne wrażenie, tak samo owacyjnie przyjmowano deklamacyę artysty teatru miejskiego p. Andruszewskiego, śpiew p. Ruszkiewiczówny i grę na fortepianie p. Guza. Wielką i zasłużoną owacyę wyprawiła publiczność prof. Marsowi za znakomity śpiew, a wieniec z czerwonymi szarfami był zasłużoną nagrodą za jego trudy poniesione około urządzenia koncertu. Na zakończenie odśpiewał Chór robotniczy kilka pieśni ludowych.

Do śpiewu akompaniował p. Tyszkowski z wielką precyzyą.

O dopuszczenie kobiet do Akademii sztuk pięknych. Dnia 9 marca b. r. w sali „Eleuteryi“ w Krakowie odbył się ogólny wiec kobiet, kształcących się w malarstwie i rzeźbie, w sprawie dopuszczenia kobiet do Akademii sztuk pięknych. W referacie i w dyskusyi podniesiono następujące motywy:

Materyalnie do dziś dnia kobieta pracująca nad opanowaniem środków technicznych w sztuce ma nieporównanie trudniejsze warunki aniżeli mężczyzna. Opłaty w istniejących dla niej szkołach, a tem bardziej nauka prywatna, tak są kosztowne, że korzystać z nich mogą przeważnie tylko kobiety zamożniejsze. Opłaty te dochodzą w sumie nieraz wysokości całkowitego utrzymania ogromnej większości młodzieży męskiej, w tym samym pracującej kierunku.

Wadą tą najistotniejszą tych szkół jest zrozumiała zresztą gotowość przyjęcia jak największej ilości uczenic; tam więc, gdzie poważnym względem przyjęcia musi być kwestya opłaty, nie może być mowy o pracy poważnej, o uchronieniu szkoły od całego balastu dyletantyzmu, zwłaszcza, gdy posłannictwem szkoły nie jest fach, lecz praca ogólna w myśl ideałów ruskinowskich, nie wyszkolenie artystyczne jednostek, lecz powszechne rozwijanie poczucia piękna. Nie może więc być mowy o zawróceniu uczenic nieutalentowanych z rozpoczętej drogi, ani też o wytworzeniu środowiska jednolicie dążącego, to jest warunków zabijających, któreby zniechęcały jak najszybciej wszystkich nie oddających się pracy całą duszą, rozwijających zaś jedynie tych, których koniecznością i prawem jest praca w sztuce.

Ponieważ zaś wszelkie odsądzanie kobiety od pracy w sztuce jest nieżywotnem, przeczy mu bowiem dotychczasowa jej działalność, praca prowadzona wśród walki i rozerwania energii, utrudniającej wyzwolenie ducha kobiety, poprzez wszelkie przesądzanie przyszłości tej pracy twórczej, z całą świadomością tej kultury artystycznej, którą kobieta już zdobyła, z wiarą w przyszłość nowego piękna, nowej twórczości szczerego i wyswobodzonego ducha — wszystkie zebrane na wiecu kobiety postanowiły: żądać dopuszczenia kobiet do Akademii sztuk pięknych i równocześnie wezwać do walki o ten postulat wszystkie kobiety w innych środowiskach sztuki.

Wybrany komitet pełnomocny (pp. Skibińska, Śmiłowska, Willerowa, Czajkowska, Jonszerówna) ma się zająć urzeczywistnieniem postanowień wiecu.

„Dwa typy“. Naczelnik II sekcyi konsewacyi kolei państw. w Krakowie, p. inspektor Michał Zaremba, poszedł w tych dniach, po odbyciu 35-letniej służby, na pensyę, a jego miejsce zajął p. Masłowski, także „inspektorem“ zwany.

Pierwszego żegnali tak urzędnicy jak i robotnicy kolejowi serdecznie jako szefa z wszech miar uczciwego, dziękując mu za jego tyloletnią ku nim życzliwość i kierownictwo pełne wyrozumienia dla całego podwładnego personalu. Drugi zaraz na wstępie przedstawił się jako biurokrata najwstrętniejszego gatunku.

O ile p. Zaremba nie umiał i nie potrafił nigdy być kacykiem, lecz z podwładnymi zawsze taktownie się obchodził, o tyle p. Masłowski okazał zaraz przy odbieraniu przestrzeni, że daleko odpowiedniejszym byłby na pastucha, niż na szefa wielkiej sekcyi, o licznym zastępie pracowników.

Robotników począł traktować patryarchalnem „ty“, dodając na okrasę najordynarniejsze przezwiska, które już dzisiaj nie w każdej stajni ujśćby mu mogły.

Radzimy zatem p. Masłowskiemu, by zmienił swe postępowanie, gdyż jeżeli taktu nie nabrał przez wychowanie i obcowanie z ludźmi, to my sami mu tego taktu napędzimy, Większych i mądrzejszych panów potrafiliśmy poskromić — damy i panu radę.

Samobójstwo. W sobotę koło god. 5 po południu, 18-letni subjekt Jakób N.. zamieszkały przy ul. Pawiej l. 20, strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Kula strzaskała skroń i uszkodziła mózg, powodując śmierć w krótkim czasie. Przyczyna samobójswa nie jest znana.

Hoek van Holland po katastrofie. Zdjęcie kinematograficzne akcyi ratunkowej pokazywane będzie w cyrku Edisona codziennie od poniedziałku do czwartku.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek: „Świecznik“, komedya w 3 aktach Alfr. de Musset.

Środa: „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera; „Król Kandaules“, dramat w 3 aktach A. Gide (popularne).

Czwartek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach według powieści E. Orzeszkowej — Z. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach A. Bracco (ceny zniżone).

Soboto: „Śnieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach C. Kraatza, przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach Ahrahamowicza i Ruszkowskiego,

Poniedziałek: „Dziady“, sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w poniedziałek od godz. 7½ do 8½ wieczorem: p. Stanisław Loria: „O promieniowaniu„ (z demonstracyami).

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Lekarze kolejowi. Na miejsce chorego lekarza kolejowego dra Seidlera w Żywcu, który do służby już nie ma wrócić i jest żałowany przez ogół kolejarzy w Żywcu jako prawdziwy ojciec i obrońca chorych kolejarzy, został jako zastępca przez dyrekcyę w Krakowie przeznaczony lekarz szpitalny dr Fonferko. Pan ten zaniedbuje chorych kolejarzy, nie odwiedzając ich wcale lub tylko na wielką prośbę, tak, że kolejarze chcąc ratować swoje i rodzin życie narażają się na koszta prywatnych lekarzy i lekarstw. Palacz Matlakiewicz, który jest w kontumacyi, ponieważ dzieci jego chorują na dyfteryę i szkarlatynę, musiał wezwać dwóch prywatnych lekarzy i zapłacić także lekarstwa, ponieważ nie mógł się doczekać opieki dra Fonferki. Tak samo ślusarz Kuciara, który jest powołany z chorym na piersi, prawie napół żywy, żalił się przed naczelnikiem ogrzewalni, że go pan dr Fonferko nie bada, ani lekarstw nie zapisuje. Jeżeli dr Fonferko nie ma czasu leczyć chorych kolejarzy, bo ciągle zajęty jest w szpitalu, niechaj jak najszybciej zrezygnuje z posady lekarza kolejowego i niechaj nie pobiera zapłaty z kolejowej Kasy chorych, opłacanej tylko z pieniędzy funkcyonaryuszów kolejowych.

Z Dębicy piszą nam: W dniu 6 b. m. pojechał inspektor I. sekcyi konserwacyi dróg żelaznych w Tarnowie p. Kołodziej na przestrzeń między Bogumiłowice a Słotwinę, pytając tam pracujących robotników, czy otrzymali już kartki do głosowania do zakładu ubezpieczeń od wypadku. Gdy robotnicy oświadczyli, że jeszcze kartek nie otrzymali, inspektor Kołodziej kategorycznie zapowiedział, że mają głosować na sekretarza Kwoczyńskiego i banmistrza Pachowicza, grożąc przytem, że gdy przyjdą do niego o podwyżkę płacy, „to ja wam dam, wy kanalie. Ja wam dam głosować na jakichś tam bałwanów pompenwächtrów z Dębicy i konduktorów ze Sącza, wy kanalie“. Ten pan nietylko do wyborów nadużywa stanowiska służbowego, ale i do innych swoich prywatnych celów nadużywa tak samo dobra kolejowego, ma on licznych klientów, dla których w różnych interesach nigdy nie żałuje wózków i dresyn kolejowych, co znowu stoi w sprzeczności z przepisami kolejowymi. A ten zatabaczony biurokrata stoi pod względem poszanowania praw obywatelskich na równi z analfabetą, wizerem na przestrzeni Grabiny i Czarna, niejakim Klisiewiczem, który znowu jako stojak używany nad pracującymi kolegami, tym nieświadomym i zahukanym robotnikom kazał głosować na swojego szwagra, niejakiego Gawlego. W ten mniej więcej sposób odbywają się wybory na przestrzeni kolejowej, trzebaby tym wszystkim grabicielom praw ludu przypomnąć na seryo przepisy ustawy.

Mimo wszystkich usiłowań różnych panów, głosowali na stacyi Dębicy wszyscy kolejarze, pouczeni przez naszych towarzyszów solidarnie na kandydatów, postawionych przez naszą organizacyę.

Z zaboru rosyjskiego.

Samosądy. Urzędowe źródło donosi: W nocy z piątku na sobotę w osadzie Tarczyn (pow. grójecki) dokonano znacznego napadu na miejscowość Mielniczna. Szczegółów brak — zabitych zostało 6 osób.

Mielniczna znajduje się w pośrodku sękocińskiego lasu i znaną jest jako siedlisko trzymających całą okolicę w postrachu bandytów. Przypuszczać więc należy, że urzędowa wiadomość odnosi się do pogromu zamieszkałych w Mielnicznej bandytów.

Sołdaci hulają. W Łodzi pijany żołnierz dał w sobotę w południe na ulicy kilka strzałów i zranił śmiertelnie buchaltera Kordona.

Z caratu.

Więzienia w trupiarni. „Rjecz“ donosi, że naczelnik miasta Petersburga zwrócił się do urzędu miejskiego o przygotowanie trupiarń cyrkułowych do umieszczenia w nich więźniów. Niebywałe to zarządzenie uzasadnione jest brakiem więzień.

Wybory w Finlandyi. W piątek i w sobotę odbywają się w Finlandyi wybory sejmowe, po raz pierwszy na podstawie systemu proporcyonalnego i powsz. tajnego głosowania. Agitacya wyborcza była ożywioną, porządek wzorowy. Wynik wyborów zostanie ogłoszony z końcem marca.

Ze świata.

Samobójstwo b. posła. Z Budapesztu donoszą: Były poseł miasta Kecskemet, Adam Horvath, poprzecinał sobie w publicznej łaźni żyły u rąk i został w beznadziejnym stanie przewieziony do szpitala. Jako poseł był on zarazem syndykiem Kecskemetskiej gminy. Popełniwszy na jej szkodę znaczną defraudacyę, skazany został na 8 lat więzienia, nie odsiedział jednak tej kary, gdyż lekarze uznali go za paralityka. Wówczas oddał się on pijaństwu, żył zaś tylko z ofiar otrzymywanych od dawnych swoich przyjaciół.

Zaprzeczenie. „Vorwärts“ zaprzecza rozkolportowanej przez prasę burżuazyjną wiadomości, jakoby na konferencyi redaktorów pism socyalistycznych postanowiono wydawać organ centralny niezależny od zarządu partyi. Konferencya żadnych uchwał nie powzięła. Zwołano ją jedynie w celu wymiany zdań.

Przykładny duszpasterz. Przed sądem w Budapeszcie toczyła się 14-go b. m. rozprawa przeciw ks. Stefanowi Barabaszowi, który jako katecheta nadużywał dzieci do swych brudnych chuci. Zasądzono go na 2 lata więzienia.

Pismo rosyjskie w Japonii. W Nagasaki, mieście portowem japońskiem, wychodzi pismo „Wola“, organ socyalistów-rewelucyonistów. Dotychczas wyszło 95 zeszytów. Pismo rozszerzane jest w azyatyckich posiadłościach Rosyi.

Ze sfer wojskowych. W Preszburgu aresztowano kapitana-audytora Andrzeja Hajnala na donosienie pewnego jubilera, że kapitan za kupione u niego towary dał mu weksel z fałszywymi podpisami.

Znowu wypadek okrętowy. Z Ajaccio (Korsyka) donoszą: Zderzył się tu jeden kontrtorpedowiec z torpedowcem, przyczem na ostatnim w hali maszyn pękła rura parowa. 1 palacz i 1 z personalu zabici, drugi palacz ciężko ranny.

Pogrzeb ofiar katastrofy na „Jenie“. W sobotę o godz. ¼10 przed południem duchowieństwo z biskupem na czele zebrało się dla odprawienia obrzędu pogrzebowego. Na pogrzeb przybyli konsulowie, oficerowie wszystkich gatunków broni i deputacye kilku gmin. Tuż po godz. 10 ruszył kondukt. Za szpalerem wojskowym, który oddawał honory, zebrały się ogromne tłumy ludności. Na czele konduktu maszerowało wojsko, dalej jechały wozy z 280 wieńcami, a potem 17 wozów amunicyjnych, wiozących po 5 do 6 trumien. Za wozami tymi, które były przybrane w sztandary, szły rodziny ofiar katastrofy, następnie prezydent Fallières z wiceprezydentami senatu i Izby deputowanych, dalej attachés mocarstw zagranicznych, władze cywilne i wojskowe, prezes gabinetu Clémenceau, ministrowie Thomson i Picquart, deputacye senatu i Izby deputowanych, admiralicya, wyżsi oficerowie marynarki i liczne stowarzyszenia.

O godz. 11 kondukt przybył do arsenału, gdzie wygłosili mowy pogrzebowe Fallières, Thomson, lekko zraniony podczas katastrofy admirał Monçeron, wiceprezydent rady generalnej, burmistrz tuloński, admirał Fouchard, oraz deputowany Ferrara. Po mowach przedefilowały deputacye przed prezydentem i składały wieńce na trumnach, poczem prezydent i inne osobistości powróciły do prefektury.

TELEGRAMY

z dnia 17 marca.

Strejk piekarski.

Wiedeń. Pomocnicy piekarscy na licznych zgromadzeniach odrzucili propozycyę o podjęcie pracy na dotychczasowych warunkach.

Strejk krawiecki.

Wiedeń. Pomocnicy i pomocnice w krawiectwie damskiem uchwaliły jednomyślnie dziś strejk rozpocząć.

Przeciw ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Wiedeń. Zgromadzenie około 3.000 pomocników handlowych uchwaliło rezolucyę z protestem przeciw nowej ustawie o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, jako nieodpowiedniej.

Katastrofy w kopalniach.

Völklingen. W szybie Matyldy w kopalni w Gerhard wydobyto 17 zwłok, 5 jeszcze brak, akcya ratunkowa trwa dalej.

Sanct Johann. Katastrofa w kopalni w Kleinrosseln wydarzyła się w piątek przed godziną 10 wieczór. Jeszcze nie stwierdzono, czy spowodował ją wybuch gazów piorunujących, czy eksplozya pyłu węglowego.

Ogółem zjechało górników 240 do 245.

Całą noc pracowano nad wydobywaniem zwłok.

Do g. 12 w południe wydobyto 67 zwłok, 12 ciężko i 1 lekko rannego. Brak jeszcze 40 górników, którzy niewątpliwie zginęli pod gruzami. Z ciężko rannych zmarło dwóch. Według zdania lekarzy, z innych ciężko rannych prawdopodobnie tylko jeden wyjdzie. Wśród zabitych znajduje się dwóch urzędników.

Następca Petkowa.

Zofia. Gjudew utworzył gabinet z ni[illegible] znacznemi zmianami dawnego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **W rocznicę śmierci Karola Marx[illegible]** odbędzie się w sali hotelu Kleina (Gertrudy 6) st[illegible] raniem Sek. żyd. PPSD w Krakowie w poniedział[illegible] 1 kwietnia wieczorek uroczysty z odczytem tow. Daszyńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w administracyi „Naprzodu“. Krzesło 70 h, wstęp 40 h.

* **Zabawę taneczną** urządza Związek stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5) we wtorek 19 b. m. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp 50 h.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We środę 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5) odbędzie się walne roczne zebranie z następującym porządkiem [illegible] nym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu [illegible] przedniego zebrania, sprawozdanie zarządu i [illegible] sowe. 3) Wnioski komisyi kontrolującej o udzie[illegible] nie absolutoryum. 4) Wybór 6 członków zarzą[illegible] 3 członków komisyi kontrolującej i 2 członków [illegible] sądu polubownego. 5) Wnioski delegatów. O [illegible] najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Wzywa się zorganizowanych towa[illegible] rzyszów krakowskich,** by się zgłaszali [illegible] mężów zaufania organizacyj okręgów wyborczych. Zgłoszenia przyjmuje tow. dr Kapellner w Związku stow. rob. (Wiślna 5) codziennie między godzinami 7 a 8 wieczorem, a w jego nieobecności gospodarz Związku tow. Bartosiński.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.